

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 54.

CENY PRENUMERATY:

WŁOZKI z odnośnikiem do domu miesięcznie m. 4.50
kwartalnie 13.50

Cena pojedynczego numeru 20 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór; w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 4 do 6 wiecz.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 1.75 fen. Nekrologja — 1 m. Reklamy — 80 fen. Zwyczajne (5 szpalt) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Teatr Polski

Cegielniana 68,
pod dyrekcją: Fr. Rykiewskiego.

Sroda, 15 stycznia Występ Fernera-Wiśniewskiej

„Biedna dziewczyna“

Wodewil w 6 obr. L. Kwena, muzyka L. Kühna.

Czwartek, 16 stycznia Występ Wiktora Biegańskiego

„DON JUAN“

Premjera! Dramat w 3 akt. Tadeusza Rittnera.

Piątek, 10 stycznia Występ Wiktora Biegańskiego

„Don Juan“

Po raz 2-gi Dramat w 3 aktach Tadeusza Rittnera

Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego

Warszawa, Marszałkowska 154,

przyjmuje wpłaty na

Polską Pożyczkę Państwową

w markach, koronach i rublach

oraz ofiary na

Skarb Narodowy!

109-1

Rola Polski.

Polityka według jednych jest sztuką dochodzenia do władzy (Wład. Leop. Jaworski), według drugich jest walką poszczególnych klas o panowanie jednych nad drugimi (Ludwik Gumplowicz), a według innych jeszcze jest umiejętnością organizowania życia społecznego narodu, aby ten naród jak największy osiągnął stopień rozwoju cywilizacyjnego (Roman Dmowski). Bez względu na to, które z tych określeń polityki będziemy uważali za najlepsze i najbardziej zbliżone do prawdy, musimy powiedzieć, że ostatnia definicja najbardziej odpowiada dzisiejszemu położeniu Polski.

Polska musi mieć przede wszystkim takich mężów stanu, którzy życie narodu zorganizują i którzy zarazem potrafią przekonać Europę, że nie tylko w interesie naszym, ale przede wszystkim cywilizacji zachodniej, jest utworzenie Polski potężnej i wielkiej.

Maż stanu, czy polityk nie może jednak zanadto wyrosnąć ponad naród, on tylko może być tego narodu wyrazicielem, symbolem, a co najwyżej tem, który najbliższemu narodowi doległ i program przyszłego rozwoju oznacza.

Naród sam musi przed całym światem wykazać, że jego rozwój będzie tonem koniecznym w harmonii cywilizacji, a nie dysonansem i zgrzytem. Naród musi wykazać swoją kulturę i dojrzałość, a zarazem wziąć na siebie pewną misję dziejową do spełnienia.

Misja dziejowa to nie żaden wymysł poetów romantycznej doby, ale to postulat praktyczny, a równocześnie ideowej polityki. W tym wypadku postulat ten z interesem politycznym idą zupełnie równoległe obok siebie i wzajemnie się uzupełniają.

Misją dziejową naszą dzisiaj jest zatrzymać rozwój barbarzyństwa, które zowią bolszewizmem, czy komunizmem. Trudne to zadanie. Polska bowiem, ze wszystkich stron otoczona falami nihilistycznych sił, które rozkładając się, chcą jak największą ilość swoich sąsiadów w dno przepaści za sobą pociągnąć.

Polska musi stanąć do walki przeciwko Niemcom, Ukraincom i sowieckiej Rosji; równocześnie musi walczyć z prądami destrukcyjnymi wewnątrz kraju.

Nowo organizującemu się państwu polskiemu grozi polop ze wszystkich stron, a tu w nawie państwowej nie ma tych, którzyby ster ujęli w swoje ręce i pokierowali okrętem — w ten sposób, aby go fale przemożne nie poniosły i nie zatopiły.

Polsce grozi niebezpieczeństwo. Naród musi stanąć cały do walki świętej, tak, jak stawali nasi dziadkowie. Do walki stanąć to nie znaczy tylko wojsko do boju poprowadzić, ale to znaczy naród cały zorganizować i o niebezpieczeństwie, które mu grozi uświadomić.

Tak jak ojciec nasi szli na walkę z polanami, tak my dzisiaj stanąć musimy wszyscy w szeregu i nie pozwolić na zalanie ziemi naszej przez fale wschodniego czy zachodniego barbarzyństwa.

W momencie niebezpieczeństwa nigdy nieraz spory w Polsce. W obliczu wojny która nam grozi niech umilkną waśnie, a na czele narodu niech staną ludzie, którzy naród poprowadzą do zwycięstwa.

Wtedy uratujemy Polskę, a zarazem przed całym światem pokażemy, że jesteśmy narodem wielkim i rycerskim. Narody zachodnie będą nas wówczas uważały za swoich sprzymierzeńców i przyjaciół i przysłały nam sukurs w formie ludzi-soldat, pieniędzy i materiału wojennego. Staniemy się bowiem przedłużeniem ich bohaterstwa, dokonując tego, co oni zaczęli na polach bohaterskiej Francji.

Stając w obronie swoich granic, bronimy zarazem życia cywilizacji zachodniej, a przez to w układzie sił międzynarodowych stajemy się czynnikiem ważkim i cenionym.

Rola Polski dzisiaj to obrona prawdziwej cywilizacji. Spełniając tę misję dziejową budujemy zarazem potęgę Polski i jej wielkość.

Dzisiaj jesteśmy jedni wśród wielu, a jutro możemy być pierwsi wśród wszystkich. Możemy, ale tylko wtedy, gdy zdobędziemy się na tyle mocy, że ocalimy Polskę od zalewu barbarzyństwa wewnętrznego i zewnętrznego.

Dzisiaj spełnia się nasza dola. Pamiętajmy o tem, że Polska może być wielką, albo jej wcale nie będzie.

Wielkość Polski dzisiaj — to harmonia wewnętrzna narodu.

Polska w ogniu.

Z trzech stron zapaliła się dla tragicznej Polski wojna, a czwartą i najstraszniejszą ma w swym sercu.

Rodacy nasi w Poznaniu toczą walki bohaterskie z Niemcami. Walki te wymagają niezmiernego wysiłku. Niemcy, niezdolni już do operowania się choćby tylko armii francuskiej, posiadają jeszcze dość siły, by zadać cios dotkliwy frontowi naszemu w Poznaniu. Więc piękne zwycięstwa nie powinny usypiać naszej czujności.

Front nasz od strony Lwowa odiera rozpaczliwe ataki Rusinów. Z Rusinami napadają tam na naszych rodaków Niemcy i Żydzi, a podlega ich członkowi dynastji habsburskiej, która jeszcze żywi nadzieję utrzymania się na fali potopu. Położenie tam jest bardzo groźne. Walczą kobiety, walczą dzieciaki, walczą o głódzie i wśród nocnych ciemności. A wiedzą, że gdy wróg wtargnie do miasta, nastąpi rzeź.

Trzecia fala toczy się na Wilno od strony bolszewickiej Rosji. Rząd bolszewicki, chcąc wywołać rewolucję społeczną w całej Europie, wysyła armję, która ma przetrwać się przez Polskę i zniszczyć ją, uderzyć o wybrzeże państwa niemieckiego. Jeżeli uwzględnimy fakt, że Rosję rządzą dziś żydzi, że wyprawa przez zniechęconą Polskę na Niemcy może połączyć różne walczące ze sobą żywioły i że sami Niemcy popierają to usiłowanie, by zniszczyć Polaków, to byłoby dziecinstwem lekceważyć takie niebezpieczeństwo.

Tedy z trzech stron trzy wojny zapaliły się na granicach nieszczęsnej Polski.

Opisując atak Moskali na redutę Ordona Mickiewicz powiadał:

Gdzież jest król co na rzezie te tłumy wyprawia?
Czy dzieli ich odwagę, czy pierś sam nadstawia?
Nie, on siedzi o pięćset mil na swej stolicy...

A zdumiony Naród polski, patrząc na tragiczne zmagania się niewiast i pacholąt lwowskich z hordami reżunów, zapytuje: Gdzież jest wódz wojsk polskich? Czy na czele swoich wypróbowanych w ogniu austriacko-rosyjskim zastępów nie ruszył oświadczyć na odsiecz Lwowa, by przykładem zachęcić nieruszone jeszcze przez pobór pokolenie młodzieńców i mężów? Czy nie świeci mu jako wzór Jan Sobieski, który pozostawił państwo a ruszył z wojskami pod Wiedeń? Czy uznawszy za najlepszy niemiecki morderunek, nie pamięta, jak to Wilhelm I w roku 1870 ruszył z armją na Francję, albo jak to w latach 1914—1918 wnuk jego raz po raz wszystkie obezdał fronty?

Nie... On siedzi w Belwederze i podpisuje dekryty, zamieniwszy szablę na kancelaryjne pióro. On pertraktuje z politykami o teki ministerjalne. On pozuje fotografowi Fuksowi do ilustracji, umieszczonych w „Swiecie“ (№ 1 str. 4). On zajmuje się stylizacją mów, któreimi środ swych podkomendnych „spotyka“ (!) Nowy Rok. On zajmuje się układaniem dekretu o wężykowatych galonikach na kolnierzach swej przyszłej „gwardji“...

Czym zajmują się ministrowie, gdy Polska stoi w ogniu i gdy z trzech stron wrogowie zadają jej ciosy za ciosami?

Pierwszym rozporządzeniem, które wydał Thugutt, zostawszy ministrem, był rozkaz wytapetowania swego gabinetu na czerwono, aby nowe powstać mogło przysłowie: poznać ministra po tapetach!

Za najważniejsze zadanie uznał dla siebie minister Wasilewski, by szpiegowskiemu posłowi niemieckiemu Kesslerowi umożliwić założenie w Warszawie biura obszernego.

Za rzecz niecierpiącą zwłoki poczytał Moraczewski oświadczenie, iż zostaną wywłaszczone fabryki i że dlatego fabrykanci powinni je w ruch puścić.

Za rzecz najpilniejszą uznał minister Arciszewski chodzić po wiecach robotniczych i podburzać proletarijat przeciwko burżuazji.

I gdy nieszczęsna Polska trzy wojny w trzech stronach świata toczyć musi, rząd jej nie o obronie granic ojczyzny myśli, ale o utrzymaniu przy władzy swej partji, o zakładaniu czerwonej gwardji, o wzbudzeniu rewolucji społecznej, o rzucaniu jednych klas społecznych na drugie o sparaliżowaniu całego organizmu narodowego...

Wszyscy, którzy kochają Polskę, zjednoczyli się. Nalegają na rząd, by dopuścił ich do obrony Ojczyzny, do czynu, do współdziałania. Rząd odmawia kategorycznie. Niech ginie Wilno, byle partja rządowa stała u steru. Niech się krwawi Poznańskie, byle mogli udawać ministrów „towarzysze“...

Doprowadzone do rozpacz żywoły narodowe zrywają się do zamachu stanu. Zamach się nie udaje.

Ale czy nie będzie zamachu drugiego, trzeciego, czwartego?

Czyż istotnie „towarzysze“ od Belwederu do ostatniego domku na Woli przypuszczają, że już w Polsce zamarła miłość Ojczyzny? Ze już w Polsce zdarta na strzępy godność narodu? Ze Polska już tylko zdolna do socjalistycznej Wojny Kokoszewej, ta Polska Kościuszków, Kilińskich i Trauguttów?

A bierzcie sobie majątki, towarzysze, lecz brońcie ich granic państwowych, jeżeli nie jesteście tylko zbuntowanymi niewolnikami, co to truchleli przed knutem rosyjskim lub kolbą niemiecką, a teraz, gdy braku knuta i kolby, szaleją, nim z koleji batóg bolszewicki, wymierzony ręką rosyjsko-żydowską, spadnie im na plecy...

Lud francuski umiał podczas Wielkiej Rewolucji nie tylko zwalczać trony, ale bronić granic kraju, i dlatego dziś stał się Wielkim Narodem. Ale wy nie wiecie jeszcze nawet, co to jest Ojczyzna, co to jest wolność, co to jest być na swoim. Nie wiecie, co to jest honor, obywatelstwo i prawo. Bo gdybyście wiedzieli, drgnęłoby w was serce, że tam we Lwowie giną wasi bracia, wasze siostry, ludzie waszego stanu, przeklinając was, że ani chwili nie pomyśleliście, by iść im z pomocą...

Jesteście igraszką w ręku swych własnych wrogów!

Ale filozof was rozgrzeszy, bo jesteście przerażeni ci mni. Lecz nie rozgrzeszy waszych inteligentnych podlegaczy, którzy robią sobie z was stołowe nogi dla swoich foteli, którzy basując wam czynią sobie z was swoje popychadła, którzy, gdy wołacie o pracę, czynią wszystko, abyście jej nie mieli, gdyż wrzenie wasze stanowi ich siłę, gdyż niezadowolone war-

...ze jest tytułem do ich władzy, gdyż wy-
syci i odziani nie potrzebowałibyście ich...

Ta czwarta wojna w sercu Polski jest
najstraszliwsza gdyż podsyca ogień trzech
innych.

Ci, którzy tę wojnę wzdymają, popeł-
niają najstraszliwszą zbrodnię. Zdradę ich
widzi każdy człowiek myślący i czujący
normalnie. Pisarz, który im tej prawdy
nie rzuca w twarz jest albo tchórzem, al-
bo takim samym zdrajcą, jak oni.

Ustanowiłeś, socjalistyczny rządzie,
prawa wyjątkowe i zapowiadasz, acz zają-
kliwie, represje prasowe.

Poważ się podnieść swoją rękę na
prasę polską, która woła o odsiecz dla
Lwowa, o pomoc dla Wilna i Poznańskiego,
o ład i prawność. Nasyłaj swych
żołnierzy polskiemu do jego patriotycz-
nych pisarzy. buduj więzienia dla tych,
co nie wołają wraz z twoją partją: „Precz
z Polską”. Możesz to wszystko zrobić, ty-
ko nie zamkniesz ust naszym kolegom z
Poznania, Krakowa, Paryża i Ameryki.
Gdy zawołają na cały świat „Zdrada”,
wstaną już nie sędziowie, ale mściciele.

(„Myśl Niepodległa”).

Z Wielkopolski.

Poznań 12 stycznia. (KP)

Do Poznania przybył p. Franciszek
Tomaszewski, który razem z kilkudziesię-
ciu Polakami wracał z Westfalii przez
Berlin do Poznania. Przez całą drogę
Polacy narażeni byli na gwałty ze stro-
ny niemieckiej. W Międzyrzeczcu interno-
wano ich w szkole. Po całonocnym
głodzeniu dano im pod wieczór brukwi do
zjedzenia. Panu T. i 3 rodakom udało
się przekupić wartę, która wystarała się
też o przepustki dla nich do Wrocławia.
W Międzyrzeczcu pozostało około 4 osób
polskich, w tem kobiety i dzieci, w wię-
zieniu.

Inna wiarygodna osoba przybyła ze
Śląska opowiada, że w jej oczach jakiś
żołnierz wyrwał pewnej Polce kolczyk ra-
zem z kawałkiem ucha.

Notując te wypadki prasa poznańska
świadczą, że te barbarzyńskie szkany
pruskie znajdują kiedys odpiatę z polskiej
strony.

Poznań 12 stycznia. (KP)

W Lesznie aresztowali niemieckie
władze wojskowe około 20 obywateli pol-
skich. Między aresztowanymi znajdują
się znani działacze polscy Adam Rusz-
czyński, dr. Swiderski, dr. Tański, ks.
Kopczyński i inni.

Aresztowanych przez cały dzień trzy-
mano w ratuszu, poczem wywieziono ich
do Niemiec w stronę Głogowy.

Ludność polska zachowuje się spokoj-
nie i zupełnie nie dała powodu do aresz-
towań, które są zwykłymi szkanami pru-
skimi.

Poznań 12 stycznia. (KP)

W sprawie zachowania się żołnierzy
niemieckich wobec delegatów polskich
wysłanych do Bydgoszczy 4 b. m. nade-

ślał prezes regencji bydgoskiej do Naczel-
nej Rady Ludowej pismo, zawierające wy-
nik dochodzeń w tej sprawie.

Oddział na dworcu składał się—wed-
ług tego pisma — z ludzi, należących do
służby bezpieczeństwa, żołnierze przesu-
chani zaprzeczają przeważnie, jakoby po-
pełnili zarzucane im czyny.

Prezes regencji wyraża w końcu ubo-
lewanie z powodu zajęć i powtarza już
przedtem ustrzeżone przeproszenie.

Pismo prezesa regencji bydgoskiej
odnosi się do przykrych wykroczeń żoł-
nierzy niemieckich wobec delegatów Na-
czelnej Rady Ludowej, wysłanych do Byd-
goszczy dla konferowania z Niemcami.
Wśród delegatów tych znajdował się poseł
Korfanty.

Poznań 12 stycznia. (KP)

O sytuacji w Poznaniu dowiaduje
się biuro Wolfa ze źródła miarodajnego:
Kolo Inowrocławia sity niemieckie
wraz z artylerją stoją oszańcowane przy
linji kolejowej idącej do Bydgoszczy.

W Naktle zostało zawarte zawieszenie
broni, Polacy złożyli broń. Dworzec ko-
lejowy obstawiono oddziałami niemiecki-
mi, w mieście utworzono mieszaną milicję.

W Zminie położenie bez zmiany, w
Kolnie i Czarnkowie zawarte zawieszenie
broni.

Między Tęczynem a Olsztynem poło-
żenie bez zmiany.

W Rawiczu zawieszenie broni.

Telegramy.

Wolność wyborów.

Warszawa 13 stycznia (tel. wł.)

Odbyły się rewizje za-
rządzone przez policję w lo-
kalu Kofa Narodowej Orga-
nizacji Wyborczej Kobiet i
w Centralnym Komitecie
Nar. Stronn. Dem. Poszuki-
wano odczw, druków i t. d.
w organizacji kobiecej za-
brano znaczną ilość agita-
cyjnych broszur i druków.

Zawieszenie pisma „Ślązak.”

Warszawa 13 stycznia (tel. wł.)

„Dziennik Cieszyński” donosi, że
cieszyńska Rada Narodowa zawiesiła
wydawnictwo „Ślązaka,” którym
kierował nauczyciel renegat Kołodź.

Walka Ameryki z bolszewizmem.

Warszawa, 13 stycznia (tel. wł.)

Z Nowego Jorku podają, że cała
opinja amerykańska jest pod wpły-
wem ostatnich wydarzeń w Niem-
czech, a politycy amerykańscy
w myśl nastrojów narodowych o-
świadczają się za wojną z bolsze-

wickimi Niemcami. W każdym razie
w nowych warunkach rozjemcy musi
się zażądać obsadzenia przemysło-
wych okręgów niemieckich przez
wojska koalicyjne.

Zamordowanie Krapotkina.

Warszawa, 13 stycznia (tel. wł.)

Z Londynu donoszą, że teoretyk
anarchizmu rosyjskiego ks. Krapotkin
został zamordowany w więzieniu,
w którym przebywał za spisek prze-
ciw rządowi sowieckim.

Bolszewizm w Czechach.

Warszawa, 13 stycznia (tel. wł.)

Z Pragi donoszą, że w Czechach
wzmocniła się ruch bolszewicki wy-
nikły na tle drożyzny.

Do poważnych ruchów doszło
w Kladnie i w Pilźnie. W Pradze
socjaliści zwołali wielki wiec, w któ-
rym uczestniczyło około 20,000 osób.
Zebrani zażądali zniżki cen i walki
ze spekulacją.

Socjaliści działają.

Lublin, 13 stycznia.

Odbył się tutaj w niedzielę wielki
pochód narodowy ku czci Paderew-
skiego. Tysiączne tłumy kroczyły ku
pomnikowi Unji Lubelskiej, gdzie
miały być wygłoszone przemówienia.
Socjaliści jednak przedtem otoczyli
pomnik i nie pozwolili mówcom
mówić. Wszczęła się walka na
pieśćcie, kija i pałaszo.

Milicja ludowa p. Thugutta ucze-
stniczyła w napadzie na pochód na-
rodowy.

Gospodarka ukraińska.

Warszawa, 13 stycznia (tel. wł.)

Dyrektorjat ukraiński dekretem
z dnia 6 stycznia ogłosił upaństwo-
wienie wszystkich cukrowni i znacjo-
nalizowanie podolskiej kolei że-
laznej.

Konferencja u Piłsudskiego.

Warszawa 13 stycznia. (PAT)

Wczoraj w porze popołudniowej od-
była się pod przewodnictwem Naczelnika
państwa w Belwederze konferencja z udziałem
prezydenta gabinetu Moraczewskiego
i ministra spraw zagranicznych Wasiliew-
skiego.

Narady w sprawie szkol- nictwa.

Warszawa 13 stycznia. (PAT)

W dniu 9 stycznia odbyła się pod
przewodnictwem ministra oświaty konfe-
rencja z delegatami komisji rządzącej i
rady szkolnej krajowej w sprawie przeję-
cia przez ministerstwo bezpośredniego zar-
ządu nad szkolnictwem galicyjskiem.

Mimo związanych z tem trudności
administracyjnych stwierdzono, że sprawa
może być uregulowana niezależnie od o-
statecznego ustalenia stosunku pomiędzy
władzami galicyjskimi, a rządem polskim.
Następna definitywna narada odbędzie
się 17 b. m.

Z rady ministrów.

Warszawa, 11 stycznia (PAT.)

Na posiedzeniu rady ministrów w
dniu 11 b. m. rozpatrywano projekty de-
kretu w przedmiocie utworzenia minister-
stwa robót publicznych, następnie dekret
o skarbie narodowym powstałym z ofiar
prywatnych, oraz postanowiono wydelego-
wać natychmiast nadzwyczajną komisję,
celem przeprowadzenia śledztwa w spra-
wie zamordowania w dniu 1 stycznia
r. b. członków rosyjskiej misji czerwonego
krzyża.

Paderewski w Belwederze.

Warszawa, 13 stycznia. (PAT)

Naczelnika państwa odwiedził wczoraj
przedpoł. Paderewski, który zabawił w
Belwederze od godz. 11 i pół do 3 popoł.
Obradowano nad sprawami, dotyczącym
ogólnego stanu polityki wewnętrznej.

Mobilizacja Polaków w Odesie.

Warszawa, 13 stycznia (PAT)

Z Odesy donoszą, że gen. Zeligowski
wydał dekret mobilizacyjny, obowiązujący
wszystkich Polaków w wieku popisowym,
mieszkających w Odesie.

Pułk. Wade w ministerjum wojny.

Warszawa 13 stycznia. (PAT)

W sobotę 11 b. m. złożył wizytę kie-
rownikowi ministerjum wojny, pułk. Wro-
czyńskiemu, przedstawiciel misji angielskiej
pułk. Wade.

Przyłączenie Transylwanji do Rumunii.

Paryż, 12 stycznia (PAT)

Donoszą z Bukaresztu, że oficjalny
Monitor rumuński ogłasza dekret przyłą-
czający ostatecznie Transylwanię do Ru-
munji.

Dekret stanowi, że terytorja przyłączona
będą tymczasowo zastąpione w rządzie kró-
lewskim rumuńskim przez ministrów bez
teki, którzy będą mogli przedstawić spe-
cjalnych doradców rozmaitym departamen-
tom. Misja w Transylwanji, która wręczyła
królowi rumuńskiemu akt przyłączenia,
została w Bukarescie przyjęta przez mi-
stra francuskiego pana De Saint Aulaire,
który zaanaczył, że Francja nie zapomni
nigdy przelęg oddanych przez Rumunów
sprawie sprzymierzonym w czasie wojny.

Misja została też przyjęta przez mi-
stra Stanów Zjednoczonych, który ją sa-
pawnił ze aspiracją ludu rumuńskiego w
krótko się uraczywistnia.

Karolyi naczelnikiem państwa.

Budapeszt, 12 stycznia (PAT).

Rada narodowa postanowiła, ażeby Ka-
rolyi aż do czasu zgromadzenia narodowe-

MEMORJAŁ

o rekwizycjach, wywłaszczeniach i konfiskatach dokony-
wanych przez niemieckie władze okupacyjne na przemyśle
włókienniczym w Łodzi.

Pomimo, że wiele się u nas mówi
o stratach i zniszczeniach, jakim uległ
przemysł łódzki w czasie wojny, szerszy
ogół po dziś dzień nie zdaje sobie do-
kładnie sprawy z rozmiarów tej klęski,
której skutki będą niewątpliwie długo
ciążyły jeszcze na życiu gospodarczym
kraju.

Dla tego rozpoczynamy druk tego
ciekawego dokumentu, złożonego w języku
francuskim przedstawicielom misji ame-
rykańskiej w dn. 10 b. m. przez związek
Przemysłu Włókienniczego. Jak już infor-
mowaliśmy, memorjał ten został prze-
słany dla użytku konferencji pokojowej.

W S T Ę P.

Memorjał niniejszy ma na celu zobrazowanie
wszystkich kolei, prz: z jakiej przechodził przemysł nasz
od czasu wkroczenia wojsk niemieckich na skutek
stałej, rozpoczętej od pierwszej chwili, a stopniowo
coraz szersze zataczającej kregi, rekwizycji wojskowej.

Początkowo łudzono się nadzieją, iż broniona
przez artykuły prawa międzynarodowego własność

prywatna nie jest zagrożona i nie dopuszczano myśli,
iżby mogła ona ulec jakemukolwiek pogwałceniu.
Jednakże w miarę wzrastającego wyczerpywania się w
Niemczech surowców zamorskich poczęło pojmować,
iż środki przymusowe niechybnie przemysłowi zagra-
żają. Obawiano się częściowego opróżnienia magazy-
nów przez zakupy przymusowe i przewidywano stąd
n e p o s ł e d n i e s t r a t y , z a p e w n e j e d n a k u w a ż a n o , że
ewentualne zakupy dokonywane będą z uwzględnieniem
potrzeb własnych poszczególnych zakładów przemy-
słowych, nie mieściła się bowiem w głowie myśli, iżby
wielki rozgałęziony przemysł łódzki został mógł unie-
ruchomiony na czas dłuższy i by odebrane mu zostały
warunki bytu i rozwoju nie tylko na czas wojny, lecz
nawet na dłuższy okres powojenny: a za to właśnie
uważano wówczas pozbawienie fabryk całkowitych za-
pasów surowca.

Jakoż pierwsze rozporządzenia i poczynania
władz zdawały się usprawiedliwiać optymistyczne te
nadzieje. Lecz z biegiem czasu, stopniowo, w miarę
mnożenia się coraz to okrutniejszych nakazów i roz-
porządzeń władz okupacyjnych, miejsce tych złudzeń
zajął lęk, powoli przechodzący w przerażenie. Z każ-
dym dniem wyraźniejszym się stawał nieubliżany
zamiar władz tych podkopania naszego przemysłu
przez przysporzenie mu dotkliwych strat materialnych
i pozbawienie po tym sposobem niezbędnej dla wzno-
wienia dawnego życia prężności. Wreszcie zaś prze-
konać się musieliśmy, że i ta nawet obawa na złudnym
polegała mniemaniu i nie odpowiadała grozie faktów:
że to nie tylko o podkopanie przemysłu łódzkiego
chodziło, lecz o zupełne, możliwie radykalne zgniece-
nie go raz na zawsze.

Fakty przemawiają same za siebie i nie dopusz-
czają niestety żadnej wątpliwości, że przemysł łódzki,
lub może nawet polski wogóle, świadomie jest prowa-
dzony do nieuchronnej ruiny.

I. Surowce i walce miedziane.

Czynności rekwizycyjne władz niemieckich rozpo-
częte zostały bezpośrednio po wkroczeniu wojsk nie-
mieckich prz: z opublikowanie w dniu 14 grudnia 1914 r.
obwieszczenia ówczesnego komendanta, gen.-majora
Gereckiego, w myśl którego wszystkie znajdujące się
w Łodzi i przedmieściach zapasy wełny, bawełny, od-
padków, przędzy, oliwy, metali, skór i t. d. zostały
zasekwestrowane, przyczem właściciele zostali zobo-
wiązani do zgłoszenia ich w okresie 2 dni, władza
wojskowa zaś zapowiadała ich zakup. Wkrótce potem
nastąpiło wywiezienie znacznej części (10—50%) za-
najdujących się w fabrykach zapasów surowca, tudzież
wałców miedzianych za pozostawieniem im wzamian
kwitów odbiorczych (Aufnahmebogen), stwierdzających
zabrane ilości. [Zatrzymanie prób referencyjnych w
celu ustalenia gatunków dla prawidłowej oceny nie
było dozwolone. Nie było również mowy ani o cenie,
ani też wogóle o zapłacie.

W taki sam sposób uległy wywiezieniu w ciągu
miesiący letnich r. 1915 pozostałe ilości surowców,
przędzaj, odpadków, szmat i t. p., znowu za kwitami
odbiorczymi i dalsze znaczne ilości wałców miedzia-
nych.

Wznowiony w kwietniu 1915 r. częściowy ruch
fabryczny, o którym poniżej jeszcze będzie mowa,
stopniowo ustawał i pracowite życie przemysłowe
całkowicie zamarło.

II. Państwowa Komisja Odszkodowań.

Po powołaniu do życia Państwowej Komisji Od-
szkodowań przez rozporządzenie (kanclerza z d. 25-go
kwietnia 1915 r. delegacja przemysłowców łódzkich w
czerwcu t. r. uzyskała od niej posłuchanie, co stwo-
rzyło poraz pierwszy możliwość porozumienia się w
sprawie odszkodowań.

(Dalszy ciąg nastąpi).

go pełnił funkcje zwierzchniosci państwa i sam decydował tak co do obecnego przesilenia gabinetowego jak i w razie ewentualnego przyszłego przesilenia.

Reprezentant żydów u Paderewskiego.

Warszawa 13 stycznia. (PAT) „Dziennik Poranny” (syon.) podaje wiadomość, że członek tymczasowej rady narodowej żydowskiej Farbstein odbył w sobotę konferencję z Paderewskim, podczas której omawiano sprawę stosunku polsko-żydowskiego.

Polskie oddziały wojskowe z Wilna.

Warszawa, 13 stycznia (PAT) Ze sfer wojskowych donoszą nam: Polskie oddziały wojskowe zorganizowane w Wilnie pod komendą gen. Wejtki w ciągu 10 dni to jest od 23 grudnia 1918 jeszcze za bytności Niemców zajęły zbiorne miasto. Komendantem miasta był gen. Mokrzecki. Data 2 stycznia oddziały te pokonały siły bolszewickie. W walce tej było po stronie bolszewików 37 zabitych i wielu rannych, po stronie polskiej kilku rannych. Nadelagujące od wackodu w 8 grupach dwójnie nieprzyjacielskie wstrzymano do 5 stycznia wieczór, poczem tak z konieczności bojowych jako też za życzliwości polskiej delegacji miasta w porządku się wycofano. Część wojsk z obuwiami i odzieniem do pory roku dostosowanem poszła marszem bojowym, część zaś pozostawiona skwipaku transportem kolejowym. Jazdy i niedowładny układ podpianą przez szefa polskiego sztabu kapitana Klöngera z Niemcami w sprawie przechowania broni na czas transportu przez terytorjum okupowane został przez Niemców wiarołomnie złamany, chociaż brała w tej umowie udział jenerałna komenda w Kownie i AOK w Grodnie. Nad zwrotem broni i dobra wojskowego toczą się rokowania.

Przeciwno wszystkim.

Warszawa, 13 stycznia (PAT). Wedle wiadomości nadeszłych z Ukrainy, wydał kozacki komitet ukraiński po zajęciu Kijowa przez wojska Petiury do koczowania odesy, w której między innymi powiada: Dookoła was wrogowie. Nienawidzą was burżuja mekiewscy, boście rozbili ich oficerów-ochotników, nienawidzą was obszarnicy Polacy, boście wypędzili hetmana i odebraliście im ziemię, nienawidzą was kapitaliści-żydzi. Przyjdzie entsa i znów zabijają ochotaczy i ekspedycje karne, znów powrócą obszarnicy i znowa śladają kontrybucje, dopóki nie wysysają z was ostatniej kropli krwi. Wiedziecie kozacy, że największym wrogiem waszym jest Moskal i Lach.

Zamordowanie wystaników bolszewickich.

Warszawa, 13, stycznia (PAT). Z kół młarodajnych dowiadujemy się, że rząd uważa zamordowanie delegacji resyjtkiej czerwonego krzyża za zbrodnię, tem cięższą, że została dokonana na ludności, których trzeba uważać za nietykalnych. Zastali oni przysięchali pokryciu wbrew woli rządu, nie byli u nas akceptowani, musieli być odtawieni z powrotem do granicy. Mord dokonany na nich musi być przykładnie ukarany, a to tem ostrzej, że oprócz zamych pierwiastków sbrodni miłści w sobie zagrożenie polskich interesów państwowych.

Na posiedzeniu rady ministrów z 11 b. m., a zatem jeszcze przed pojawieniem się spisu wypadku tego w „Sztandarze socjalizmu” z 12 b. m., rząd na pierwszej wiadomość, że szandarmi odebrali w tej sprawie śledztwo władzom cywilnym, wyznaczył nadzwyczajną komisję śledczą, składającą się z sędziów śledczych cywilnych i wojskowych. W ten sposób ułatwione zostanie szybkie przeprowadzenie śledztwa. Rząd adecydowany jest wykryć ostatecznie nie tylko mordu i ukarać winnych z całą bezwzględnością.

Opis zbrodni podany w wymienionym numerze „Sztandar socjalizmu” został doręczony komisji śledczej.

Pobożne życzenia.

Wrocław, 13 stycznia (PAT). Biuro Wolffa donosi: Wrocławska rada ludowa dla Śląska zaznacza, że ponieważ Poznańskie jest jak dawniej częścią państwa niemieckiego, przeto według zarządzenia rządu pruskiego w Berlinie naczelny przesła Śląska aż do ostatecznego uregulowania jest równocześnie przezeem Poznania, a przez regencyjny wrocławski administracje równocześnie i obwodem regencyjnym Poznańskim.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa 13 stycznia. (PAT) Grupa Bug. Na północny zachód od Sokoła pod Uchrynowem i Warezem sytuacja niezmienną. Pod Uchrynowem zmniejszona czynność bojowa. Za bandą ukraińską dowodzoną przez znanego polityzanta kapitana Kleo, która zaatakowała nasz punkt etapowy w Zółkwi zarządzono pościg.

Grupa gen. Rozwadowskiego na wschód i południe od Lwowa wzmożona czynność nieprzyjaciela szczególnie pod Skniłowem i Staniówkiem.

Na południowy zachód od Lwowa dn. 12 b. m. rano przedsięwzięli nieprzyjaciel silne ataki w kierunku na Bartatów i Sucha Wola.

Akcje te wspomagały bandy, atakujące Mszane z północy. Wszystkie ataki zostały odparte przyczem nieprzyjaciel stracił jeźców i 2 karabiny maszynowe. Tegoż dnia oddziały gen. Zielińskiego zaatakowały pozycje nieprzyjacielskie na południowy wschód i na południe od Gródka Jagiellońskiego.

Czernice wzięte zostały przez oddziały podpułk. Herdy, Ebenau i Czerliany przez oddziały podpułk. Jaroszewskiego.

W pościgu za nieprzyjacielem osiągnęła grupa gen. Zielińskiego Hnje Maikowice, Zawadowice (kolo Lubienia Wielkiego). W walkach tych zdobyto 10 karabinów maszynowych oraz kilka wozów z amunicją.

Pod Chyrowem sytuacja bez zmiany. Szef sztabu generalnego

Przyłączenie Poznańskiego do państwa polskiego.

Wrocław 13 stycznia (PAT). Przed wczoraj najwyższa rada ludowa proklamowała przyłączenie Poznańskiego do państwa polskiego

Kazimierz Żalewski.

W dniu wczorajszym przemił się do wieczerzy jeden z najbardziej zasłużonych komedjopisarzy polskich, i na sztuki teatralnych kratyków teatralnych — autor „Przed ślubem” i „Artykułu 264” — „Oj mężczyźni mężczyźni” tytuł innych komedji, które do dziś dnia cieszą się powodzeniem na scenach polskich.

Urodził się Kazimierz Żalewski w r. 1848 w Płocku. Tam również ukończył szkołę średnią. Następnie skończył wydział prawny na uniwersytecie warszawskim. Jakiś czas był pomocnikiem sędziego śledczego, lecz wkrótce porzucił karierę sądową i w r. 1875 zaczynał wydawać i redagować dziennik p. t. „Wiek”.

Za prezesury Haraszelmana został mianowany dyrektorem dramatów. Gdy zmarł Gawalewicz, teatr Maly w Filharmonji objął po nim Żalewski, uważając swoje małą scenę za wyższą szkołę aktorstwa, na uniwersytet dla młodzieży aktorskiej, za „teren praktyki” w szlachetnym zawodzie aktorów. Pod względem repertuarowym teatr Maly był najlepiej prowadzonym teatrem warszawskim. Miał dyr. Żalewski jeden sezon, gdy pod jego kierunkiem pracowali w zgodnym zespole: pp. Szyllinańska, Niewiarowska, Miła Kamińska, Zofia Wierzejska; Bończa, Jaracz, Grażowski, Lenartowicz, Ratawski.

Ze zmarłym świat komedji polskiej traci zasłużonego Orodowca, którego nazwisko sztetami zgłoskami zapisane będzie na sironach literatury dramatycznej.

Wybory do Sejmu.

Wczoraj, w lokalu przy ul. Andrzeja nr. 4, odbyło się zebranie Komitetu wyborczego nauczycieli polskich szkół początkowych w Łodzi.

Omawiano sprawę projektowanego wiecu informacyjnego, na który zaproszeni będą przedstawiciele wszystkich komitetów wyborczych w Łodzi, celem wyśledzenia zebraniem swego stanowiska względem szkolnictwa polskiego w przyszłym Sejmie. Wiec ten postanowiono zwołać w nadchodzącą sobotę, o g. 6 wieczorem, w lokalu Zrzeszenia, nauczycielstwa polskiego przy ul. Andrzeja nr. 4.

W głównej komisji wyborczej okręgu łódzkiego na powiaty łódzki, łaski i brzeziński złożono 17 lat wyborczych kandydatów na postów do Sejmu ustawodawczego, a mianowicie 8 przez ugrupowania poli-

tyczne polskie, 8 przez żydowskie i 2 przez niemieckie. Jedna lista, a mianowicie właścian gminy Zapolice, z powodu nierówności została zakwestjonowana z uzasadnieniem stroniectwu termiku do wyrównania nierówności do dnia 16 stycznia, zatem do tej nary niewiadome, jakie numera posiadać będą wszystkie pozostałe listy, ponieważ zakwestjonowana lista nosi numer 1, zaś w razie jej wycofania zmieści się nomenklatura cyfrowa wszystkich list wyborczych.

Narodowa Organizacja Wyborca kobiet polskich, komunikuje, że do Zarządu Organizacji weszły następujące osoby: przewodnicząca Wanda Ładziņa, wiceprzew. Zofia Michałowska, przewodnicząca sekcji H. Rossmannowa, Marja Ulrichsowa, Stanisława Z. Palczyna.

Do Narodowej Org. Wyb. kobiet polskich, zgłosiły dotychczas akces następujące zrzeszenia i organizacje:

Sekcja kobiet przy magistracie, Stowarzyszenie sług katolickich, Chrześcijański demokratyczny, pracowniczy poczty, pracowniczy telegrafu, pracowniczy telefonów, kobiety pracujące w sądownictwie, Zrzeszenie kobiet pracujących zawodowo, Stowarzyszenie Obronki, Stowarzyszenie nielegniarek, Stowarzyszenie Akuserek, Stowarzyszenie Dziewic Ewanjeličkih, Pracowniczy „Kropki Mleka”, Bractwo „Złoty Róż”, Macierz Szkolna, Szkoły elementarne, Sobór żeński, Kobiety ewanjielicki i parafii św. Trójcy, Tow. Spiew. im. Paderewskiego, Tow. Spiew. im. Moniuszki, Chór ewanjielicki.

Delegatki powyższych zrzeszeń, oraz grono osób prywatnych utworzyło komitet, biorący wraz z zarządem czynny udział w pracach Narodowej Organizacji Wyb. kobiet polskich. Wszła ona do Narodowego komitetu Wyborczego Stronnictwa Demokratycznych i głosować będzie na listę nr. 3.

Komisarz wiecowy.

Na wiecu PPS w Helenowie między innymi przemawiał również komisarz ludowy Rzewski. Poważnie nie wszystkim do gustu przypadają bołwki frackie i podżegania do walki klasowej, lecz obecnych na wiecu głośno protestowała przeciwko argumentom towarzyszy.

Jednego z takich niezadowolonych z wiecu wyrzucono i w myśl zwrotki „sędziami wówczas będziemy my” wciągnięto do bramy, by mu dać przedsmak dnia zapłaty, wulgarnym mówiąc, by go obić.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności publiczność zwróciła uwagę na incydent i nie uznając wyznawanej przez fraków metody terroru, wystąpiła w obronie obijanego.

Obecny jednak w czasie tego zajścia komisarz ludowy p. Rzewski uznał tego rodzaju krępowanie działalności przedstawicieli partji rządowej (czytaj rządzącej) za niedopuszczalny zamach stanu nawymyślał więc publiczności od bandy burżujów, a od obywatela Michała Nowaka jednego z posterów występujących w obronie obijanego zażądał przedstawienia paszportu.

Dla podniesienia powagi władzy w międzyczasie towarzysz-komisarz nabijał... rewolwer.

Niebawem nazwisko zamachowicza zostało zapisane, a publiczność otrzymała krótki, lecz dobre już z innych czasów znany rozkaz: „rozejść się!”

Stąd sens moralny: „Nie choć burżuja na wiece, przez komisarza ludowego urządzona!”

Z Rady Miejskiej.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej o godz. 6 popoł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pańskiej 115. Porządek dzienny posiedzenia tego obejmuje I. Komunikaty, II. Wniosek:

a) Magistratu w sprawie: 1) sprawdzenie oraz zatwierdzenie obrachunku rocznego za rok sprawozdawczy 1917/18; 2) wyznaczenie mk. 250,000 na prowadzenie robót publicznych przez wydział plantacji miejskich w celu zatrudnienia bezrobotnych, 3) wyznaczenie mk. 310,000 na zamówienie w fabryce J. Johna kranów pożarowych oraz zasuw wodociągowych dla przyszłych wodociągów miejskich w celu utrzymania ciągłości pracy robotników sezonowej fabryki; 4) wyznaczenie mk. 92,555 na zamówienie w fabryce SŁ Weigt i Sina odlewów fasonowych, rur wodociągowych w celu utrzymania ciągłości pracy robotników sezonowej fabryki. b) Rad. Karczmarzka i tow. w sprawie otwarcia gimnazjum miejskiego. II. Petycja Komitetu obchodu Kilińskiego w sprawie przemianowania ul. Widzewskiej

na ul. im. Kolińskiego. III. Wniosek magistratu w sprawie zatwierdzenia statutu miejskiego i wprowadzenia przymusu szkolnego w Łodzi.

KRONIKA.

— Oddział pocztowy.

Na stacji Łódź kaliska otwarty został oddział pocztowy, gdzie przymusowe są listy polowe i odbywa się sprzedaż marek pocztowych, do przybycia pociągów pocztowych pomiędzy godziną 12 a 2-gą po południu.

— Kasa wdów i sierot.

Przy Stowarzyszeniu drobnych kupców i przemysłowców chrześcijan (Andrzeja 32) założona została kasa wdów i sierot.

— Zakończenie strajku w rzeźni.

Wczoraj za pośrednictwem Polskiego Związku zawodowego robotników miejskich zatwierdzone zostały pomiędzy robotnikami a zarządem rzeźni i strajk zakończono. Zarząd przedsiębiorstwa rzeźni zgodził się: 1) na podwyższenie wynagrodzenia o 175% pensji zasadniczej; 2) na wydzielenie bezpłatnego mieszkania, opału i światła; 3) na wydanie jednorazowej zapomogi po 250 mk. dla 13 robotników pracujących krócej i po 300 mk. dla 9-ciu pracujących dłużej (lat kilkanaście); 4) na 8 godzinny dzień roboczy; 5) aby wszelkie pośrednicwo pracy uskuteczniane było przy pomocy Związku.

Wreszcie postanowiono 4 robotnikom wydać imy przed miesiącem z powodu braku pracy, wypłacić po 100 mk.

— Żądania rezerwistów.

Z powodu wiecu i demonstracji rezerwistów komunikują nam co następuje:

Szef policji, Zbrożek przyjął delegację rezerwistów, którzy powrócili z wojny, żądając pracy i chleba, oznajmiają, iż nie mają nic wspólnego z bolszewizmem i rewolucją, lecz są przeciwni wojnie i do wojska ponownie wstępować nie pragną.

Za swe trudy i znoje wojny domagają się zabezpieczenia od rządu, w formie jednorazowego zasiłku w wysokości 3000 mk. na osobę. P. Zbrożek wyjaśnił, że rząd nie jest w stanie wypłacić tak wielkiej sumy, gdyż już teraz w Łodzi samych rezerwistów jest wyżej 22 tysięcy, więc tyśnię milionów trzeba byłoby wypłacić. Rząd wypłaca każdemu bezrobotnemu zapomogi z komitetu, zaś rezerwiści rejestrowani są w przydzium, aby mogli otrzymywać odpowiednią pracę w miarę zdolności. Delegaci postanowili wysłać delegację do Warszawy do rządu, aby przedstawili położenie rezerwistów, przyczem pan Zbrożek przyrzekł delegować wraz z nimi przedstawicieli władz miejscowych, dla poparcia i zreferowania sprawy b. wojskowych.

Z b. wojskowych rząd m. in. zorganizować ma straż pograniczną.

— Zdziczenie i ośmiępnia.

Posiew demagogiczny, rzucany w ciemny tłum, wyrasta owocami zdziczenia.

Na ul. Rokicińskiej gromada ludzi otoczyla wóz odkażający miejskiej kamery dezynfekcyjnej wysłany do domu Cymermana dla przeprowadzenia dezynfekcji po chorobie zakaźnej i usiłowała go zdemolować i wywrócić, krzycząc, iż dezynfekcja jest aktem wrogiem przemocy i gwałtu, skierowanym przeciwko proletariatu.

Porządek z trudem przywrócił policja.

Teatr Polski.

„Behaterowie” komedja w 3 aktach B. Shaw'a ukaże się dziś po cenach popularnych w świetnym wykonaniu pp. Arkwin, Sachnowskiej, Żbikowskiej oraz pp. Bendy, Rychłowskiego i Siemaszki.

Czwartkowa premjera zapowiada pierwszy występ ulubionego artysty p. W. Biegańskiego w głośnym dramacie T. Rittera p. t. „Don Juan”.

Teatr Wielki.

Na środę ogłoszono „Pajace” Leoncavalla zapowiadają się świetnie. Wspomniła i żywiołową rolę Pajaca wybrał sobie sam Gruszczyński na potęgny występ w Łodzi wiedząc jak w tej kreacji potrafi podbić siu-haczów.

Nedda będzie doskonała koloraturowa sopranistka p. Mechowna, Toulem p. Wierzbicki który już zdobył sobie uznanie prasy u publiczności łódzkiej, Sylwem młody sympatyczny baryton p. Wiśniewski i inni. Divertissement baletowe ma wypełnić pani Gnatowska która z powodu repertuaru w Warszawie nie mogła przyjechać na niedzielny balet wraz z dzielną primabaleriną wystąpi pan Zajlich główny baletmistrz opery Warszawskiej.

„GRAND KINO“
72. Piotrkowska 72.

Po raz pierwszy w Łodzi

„GRAND KINO“
72. Piotrkowska 72.

„OFIARA NAMIĘTNOŚCI“ Życiowy dramat w 5 częściach ze złotej serji „CINES“ ze słynną włoską artystką

Lidją Frorelli w roli głównej.

Początek o godz. 5-ej, w niedziele i święta o 3-ej.

Początek o godz. 5-ej, w niedziele i święta o 3-ej.

Hotel p. f. Manteuffla
wł J. Petrykowski

Pierwszorzędna Polska Restauracja
władaje wykwintne obiady.

Wielki wybór potraw a la carte. Przedwojenne wina pierwszorzędnych domów po cenach obywatelskich.

Znana Biała Sala do dyspozycji ponad wieczorki, uczyty, zabawy i wesela.

Zawiadomienie.
W dniu 11 b. m. otwartą została
Restauracja i Kawiarnia „POLONJA“
przy zbiegu Widzewskiej Przejazd.
Śniadania, obiady i kolacje, potrawy a la carte. Ceny umiarkowane.
Piwo z beczki.
Z poważaniem St. Zajaczkowski.

KINEMA „CORSO“
2. Zielona 2.

Od soboty, dnia 11 b. m. będzie demonstrowany wyłącznie w naszym teatrze **NIEŚMIERTELNY** dramat W. SARDOU

„ODETTA“

Kobieta nigdy nie może tak zawinić...
z królową **Franceską Bertini** ekranu w roli głównej.

Karnawał i corso kwiatowe w Nicei.
Powiększona orkiestra. :: Powiększona orkiestra. Ceny podwyższone! — Sala ogrzana!
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 w niedziele od godz. 3 po poł.

H. Dr Sadkowski

ChOROBY WĘWĘTRZNE
(specjalnie żołądka i kiszek)
Łódź, ul. Piotrkowska № 120.
Od 9—11 r. i od 5—7 po poł. 130

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemiec płciowa).
Leczenie promieniami Röntgena i światłem (choroby włosów).
Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9—2 rano i 6—8 pp. Dla panów od 5—6.

Specjalista
Dr. L. Prybulski

choroby skórne, włosów, weneryjka i niemiec płciowa.
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 9—2 i 4—8, Panie 5—6

Dobre i tanie!!
Kajety szkolne

są do nabycia w fabryce
„Polonja“
Łódź, Piotrkowska 42.
UWAGA: Tylko w podwórzu 3-ci sklep.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Baczność! Tania wyprzedaż resztek. Skorzystajcie z okazji 50 proc. taniej niż ceny zw. Rozmaite resztki na męskie, damskie, i dziecięce ubrania i palta. Towary na bluzki, watalina na czapczki, bostony, szewioty, wetury, chustki zimowe, jedwabie na bluzki, barchany flanele, cajtł, spódniczki, halki. Nabyć można prawie za połowę ceny. Łódź, Widzewska № 40, m. 10, front, II p. na prawo. 200—1

A. A. A. Żelówki ze skóry, imitacyjnej najlepszej jakości, mocne, nieprzyjmujące wody, które można przybijać drewnianymi gwoździkami, jak naturalną skórę. Dla przekonania o dobroci gatunku skóry każdy może otrzymać parę żelówek za 4 m. 50 f. L. Kruglancki, Cegielniana № 26 front, II piętro, i A. Kłwman Długa № 23 front, m. 6. Uwaga: Na prowincję poczta tymczasowo zaliczeń nie przyjmuje dlatego wysyłamy polecony towar napewno tylko po otrzymaniu należności Ł. Kruglancki, Łódź, Cegielniana № 26.

A. A. Resztki najtaniej kupuje się w Łodzi ul. Piotrkowska № 34 m. 5 2-gie piętro front lok. tow. wci. na Kozuski i burki od 30 mk

- Ubrania uczniowskie 30
- Męskie 35
- Spodnie 20
- Kamizelki sztuczki 25
- Palta 28
- Suknie i kostiumy 15
- Bluzki welniane 8
- Aksamit jedwabny 15
- Głowe halki zim. 50
- Chustki 18

Chłopiec na praktykę do biura technicznego z ładnym charakterem pisma potrzebny Juljasza 37, m. 7

Pies podwórzowy, zły do sprzedania. Wiadomość: ul. Grabowa 9 przy Staro-Zarzewskiej, od 3—7 poznoł.

Potrzeba 7,000 mk, na I numer hipotecki domu w Łodzi. Oferty składać pod literami „Z. G.“ w Adm. „Straży Polskiej.“ 196—1

Ogłoszenie.
Magistrat zwraca się do panów fabrykantów, właścicieli domów, sklepów i t. p. z gorącą prośbą o udzielenie na dzień 26 stycznia dla Komisji Wyborczych lokali parterowych, składających się z 1 lub 2 pokoiów, z wejściem od ulicy (w lokalu winien znajdować się stół i 5 krzeseł).
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Gospodarczy Magistratu (Dzielnia 2) do dnia 16 stycznia r. b.

Ogłoszenie.
Od dnia 15 stycznia 1919 roku wszelkie podania do Magistratu przez osoby i instytucje prywatne w sprawach prywatnych podlegają na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 24-go kwietnia 1918 r., zatwierdzonej przez władze nadzorcze opłacie kancelaryjnej w wysokości mk. 2.— od akusza.
Znaczkę do opłat kancelaryjnych są do nabycia w Głównej Kasie Miejskiej, Nowy Rynek № 14.
Podania, nie zaopatrzone w wyżej wymieniony znaczek nie będą rozpatrywane aż do czasu uiszczenia opłaty, co winno nastąpić najpóźniej przed upływem 10 dni od daty karty zawiadamiającej, otrzymanej od Zarządu Miejskiego. Podania nie opłacone w tym terminie, ulegają zniszczeniu.
Bliższych szczegółów udziela Kancelarja Zarządu Miejskiego, Nowy Rynek 14.
Wyjątek stanowią podania do Wydziału Budownictwa w sprawach udzielania zezwoleń na budowę, wydawania orzeczeń, oszacowania strat wojennych lub strat z powodu pożaru i inne, podlegające opłacie podług oddzielnej taryfy, która jest do przejrzania w Wydziale Budownictwa.

MAGISTRAT.

Magistrat miasta Łasku kupi
wagę wozową
nową lub używaną w dobrym stanie.
Uprasza się o kierowanie ofert do Magistratu miasta Łasku.

Potrzebny czeladnik powroźniczy umiejący robić pasy transmisyjne na warsztacie na szafmaszynie lub musterkarte. Oferty proszę nadsyłać: Ordynacka № 15, A. Cybe, w Warszawie.

Czeladzie powroźnicze tak eocnowe jako i nieocnowe, którzy potrzebują prace zechcą nadesłać swoje adresy pod adres: Warszawa Ordynacka 15, do Urzędu Starszych Zgromadzenia powroźników. A. Cybe.

Kupię mieczarnię lub restaurację do Adm. „Straży Polskiej“ dla „H. L.“
Goida Hana Zaliszcwski, zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, III—1

Warsztat do tkania pasów transmisyjnych używany do szafmaszyn nowy lub używany kupię. Oferty nadsyłać: Ordynacka № 15, A. Cybe w Warszawie.

Kinematograf firmy „Kok“ używany do sprzedania. Wiadomość w Grodzie pow. Koniuski, Wawrzyniec Wawrzyniak. 157—1

Franciszek Graczyk, ul. Dworska 31, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 4-ch osób.
Karol Cypel, ul. Trelenberga 34, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 4-ch osób. 208—1

KOKS
do centralnych ogrzewań poleca ze składu w dowolnych ilościach
Tow. Akc. Ł. J. Borkowski
w Łodzi, ul. Widzewska 60. 99—3

Rok założenia 1905.
Kursy Buchalteryjne I. MANTINBANDA
w Łodzi, Przejazd 12.
Wykłady w następnym półroczu rozpoczną się 27 stycznia 1919 r. o godzinie 7 wiecz.
Program następujący: buchalterja, arytmetyka handlowa, korespondencja polska, niemiecka, i rosyjska, stenografia polska i niemiecka, prawo handlowe, ekonomja polityczna, kaligrafja i pisanie na maszynie wraz z konstrukcją tejże.
Oprócz tego odbywać się będą w grupach nauka języka polskiego, francuskiego, niemieckiego i angielskiego, kurs niższy, średni i wyższy.
Zapisy przyjmują kancelarja Kursów (Przejazd 12) codziennie od 10—1 po poł. i od 3—9 wiecz.
196—6
Kierownik kursów I. Mantinband.

Resztki Cegielniana 43 w podwórzu,
40% taniej n. o. z. 135—12
W 10-u miesięczach zamknięcia, znowu czynny skład **RESZTEK** różno bluzki jedwabem od mk. 20 do 30 mk. Halki, fartuchy i kaptany od mk. 15 do 40 także na męskie, damskie i dziecięce, kostjomy, na każucy i palta, również rękawice, bieliznę i szewioty w wielkim wyborze, różne towary i pończochy odwane. Cegielniana 43 w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej. Ceny stałe.